

12.07.2019, 14:50 Warszawa (PAP)

Policja: po zabójstwie na Bródnie mieszkańcy okolicznych domów nie mogą wrócić do swoich mieszkań

Ze względu na prowadzone czynności po zabójstwie 43-letniej kobiety na Bródnie mieszkańcy z okolicznych domów i bloków nie mogą wrócić do swoich mieszkań - poinformowała oficer prasowa Komendy Rejonowej Policji Warszawa VI podkom. Paulina Onyszko.

Na ulicy Łąkocińskiej na warszawskim Bródnie doszło do strzelaniny. Zginęła 43-letnia kobieta.

Oficer prasowa Komendy Rejonowej Policji Warszawa VI podkom. Paulina Onyszko, która przyjechała na miejsce zdarzenia przekazała również, że z przeprowadzonych ustaleń wynika, iż zgon 43-letniej kobiety był wynikiem zabójstwa "prawdopodobnie z użyciem broni palnej". Jak podkreśliła, wszystkie okoliczności zbrodni są szczegółowo weryfikowane, a w sprawie został zatrzymany 64-letni mężczyzna. Na miejscu są policjanci z grupy dochodzeniowo-śledczej i policyjni technicy. Onyszko dodała, że prawdopodobnie jest związek między pożarem a zabójstwem kobiety.

"Po godz. 11 dostaliśmy informację o możliwym zgonie kobiety w budynku. Policjanci, którzy udali się na miejsce potwierdzili informacje, że nie żyje 43-latka" - przekazał z kolei PAP st. asp. Rafał Retmianiak z komendy stołecznej policji.

Policja podaje, że na miejscu w zdarzeniu ucierpiał także 19-latek, który jest w szpitalu.

Doszło tam też do pożaru samochodu. "Prowadziliśmy działania gaśnicze. Dostaliśmy zgłoszenie o pożarze samochodu osobowego i wiaty. Na tym działania straży związane z akcją gaśniczą zostały zakończone. Potem pozostał jeden zastęp na miejscu na prośbę policji w celu czynności pomocniczych" - przekazał Bartosz Bajorek ze straży pożarnej.

Jak informuje RMF FM kobieta rozmawiała na klatce schodowej z przedstawicielem spółdzielni mieszkaniowej. Wtedy z góry miał zejść 64-latek - właściciel mieszkania, które wynajmowała od niego 43-latka. Mężczyzna miał strzelić kilka razy w stronę kobiety. Miał zadać też cios nożem jej synowi.

W wyniku odniesionych obrażeń kobieta zmarła na miejscu. 19-latek został zabrany do szpitala. Jego stan jest stabilny.

Po ataku 64-latek miał wyjść przed kamienicę i podpalić samochód ofiary oraz pobliską wiatę. Tę wersję wydarzeń potwierdził PAP jeden ze świadków zdarzenia.(PAP)

Autor: Aleksandra Kuźniar, Sonia Otfinowska

akuz/ sno/ mark/

 Copyright

Materiały redakcyjne, fotografie, grafy i pliki wideo pochodzące z serwisów informacyjnych PAP stanowią element baz danych, których producentem i wydawcą jest Polska Agencja Prasowa S.A. z siedzibą w Warszawie i chronione są przepisami ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych oraz ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. o ochronie baz danych. Z zastrzeżeniem przewidzianych przez przepisy prawa wyjątków, w szczególności dozwolonego użytku osobistego, ich wykorzystanie dozwolone jest jedynie po zawarciu umowy licencyjnej. PAP S.A. zastrzega, iż dalsze rozpowszechnianie materiałów, o których mowa w art. 25 ust. 1 pkt. b) ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, jest zabronione.